

Dr Leslie Allen, Ezechiel , Wykład 18, Izrael Odnowa , Ezechiela 36:16-38

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 18, Odnowa Izraela. Ezechiela 36:16-38.

Podczas naszego studiowania tej księgi dochodzimy teraz do rozdziału 36, wersetów 16 do 38 i uważam to za odnowę Izraela. W wersecie 16 czytamy: Słowo Pańskie doszło do mnie. I to jest oczywiście normalna formuła otrzymywania nowego objawienia, która wprowadza nową jednostkę literacką.

I ten fragment od 16 do 38 leży w sercu pozytywnego nauczania tej księgi. Spoglądając na nie, możemy zobaczyć ogólną strukturę. Przesłanie zaczyna się w wersecie 17, a dalej jest przesłanie prywatne, które przechodzi do wersetu 21, przeznaczonego wyłącznie dla uszu Ezechiela.

Następnie wersety od 22 do 38 przedstawiają publiczne przesłanie, które należy przekazać wygnańcom. To publiczne przesłanie składa się z trzech odrębnych części, z których każda jest poprzedzona formułą cytatu: Tak mówi Pan Bóg. Te części to wersety od 22 do 32, od 33 do 36 oraz 37 i 38.

Prywatne przesłanie do Ezechiela zawarte w wersetach od 17 do 21 jest bardzo ważne, ponieważ wskazuje na dwa problemy wymagające rozwiązania. A następnie publiczne przesłanie w wersetach od 22 do 38 pokaże, w jaki sposób Bóg rozwiąże te dwa problemy. Pierwszy problem dotyczy ludu Bożego, a drugi dotyczy samego Boga.

Obydwa problemy były czynnikami komplikującymi, które wołały o rozwiązanie, jak myśli się o ludu Bożym powracającym do ziemi z wygnania. Pierwszy problem jest przedstawiony w wersetach 17 do 19, a drugi w wersetach 20 do 21. Przeczytajmy oba.

Śmiertelniku, kiedy dom Izraela mieszkał na własnej ziemi, zbeczcęcili ją swoimi drogami i czynami. Ich postępowanie było w moich oczach jak nieczystość kobiety w czasie menstruacji. Wylałem więc na nich swój gniew z powodu krwi, którą przelali na tę ziemię, i z powodu bożków, którymi ją splugawili.

Rozproszyłem ich między narodami i rozproszyli się po krajach. Osądziłem ich według ich postępowania i uczynków. Ale kiedy przybyli do narodów, gdziekolwiek przybyli, znieważali moje święte imię, ponieważ o nich mówiono: oni są ludem Pana.

A mimo to musieli opuścić jego ziemię. Ale martwiłem się o moje święte imię, które dom Izraela zbeczcęcił wśród narodów, do których przybyli. Bóg dzieli się obydwoma

tymi problemami z Ezechielem w tym prywatnym przesłaniu i, jak mówię, będzie to tło dla publicznego przesłania w dalszej części tego fragmentu.

Pierwszą kwestią jest ta, o której często słyszeliśmy w pierwszej połowie księgi, a mianowicie grzeszność ludzi. Jest to temat, o którym dużo czytamy u innych proroków Starego Testamentu oraz w epickiej historii życia Izraela na ziemi od Jozuego aż po Królów. Ta historia była historią niepowodzeń, historią Izraela, który nie spełnił Bożych oczekiwań.

I tutaj ta grzeszność jest przedstawiona metaforycznie jako rytualna nieczystość, która uniemożliwiała ludziom oddawanie czci Bogu w obecności. Był to język, który kapłan Ezechiel rozumiał bardzo dobrze, a jego użycie w tym miejscu przypomina nam, że Ezechiel kształcił się na kapłana, zanim został prorokiem. Następnie na końcu werseku 17 podany jest przykład kulturowy dotyczący kobiety w okresie menstruacji, którą uważano za nieczystą, co wykluczało stosunek płciowy z partnerem aż do jego zakończenia.

Istnieje także kluczowy tekst kapłański, Kapłańska 15, 19-31, który opisuje rytualne skażenie spowodowane menstruacją. Była to część nieczystości, która mogła się wydarzyć. To uczyniło ją nieczystą i potencjalnie sprawiło, że jej partner seksualny także stał się nieczysty.

Mamy więc metaforę nieczystości. Problem polegał na tym, że jeśli którykolwiek z nich pójdzie do świątyni, nastąpi ta nieczystość, a wówczas świątynia zostanie zbezczeszczona. Jest to ukazane w Księdze Kapłańskiej 15, w wersecie 31.

W ten sposób będziesz oddzielał lud Izraela od swojej nieczystości, aby nie umarł w swojej nieczystości, kalając mój przybytek pośród nich. Sanktuarium może zostać zbezczeszczone, ludzie mogą umrzeć, co może spowodować cały szereg problemów. Było to jednak bardzo ważne, ponieważ grzech spowodował nieczystość.

Tutaj nieczystość tej menstruacyjnej kobiety została użyta jako metafora rażącej grzeszności ludu Bożego i jego niespełnienia Bożych standardów wobec niego. I tak sąd Boży przyjął formę wygnania z tej ziemi. W myśleniu Starego Testamentu ziemia była bardzo ważna.

Był to termometr relacji między Bogiem a Izraelem. Dobre stosunki oznaczały dobre plony i ogólnie dobre życie na roli. Ale złe stosunki między ludem a Bogiem oznaczały głód i ogólne załamanie rutyny związanej z ziemią.

Ostateczną miarą złej relacji z Bogiem było całkowite zerwanie z życiem na ziemi, a właściwie wygnanie z tej ziemi. Ten zdrowy trójkąt Boga, ludzi i ziemi został teraz zniszczony, gdy ludzie znaleźli się na wygnaniu w wyniku swojej grzeszności. Utrata ojczyzny spowodowała wygnanie i rozproszenie do innych krajów.

Zatem werset 19 kończy się tak, jak zaczął się werset 17, odnoszący się do podstawowego problemu postępowania i czynów Izraela – oczywiście złego postępowania i złych uczynków – czyli powodu wygnania. To był problem Izraela, z którym Bóg musiał się wcześniej uporać poprzez wygnanie. Zobaczymy, będzie to stanowić problem, gdy pomyślisz o powrocie na ziemię.

Skąd wiesz, że to wszystko się nie powtórzy? To ta sama sekwencja. To będzie pierwszy problem. Wtedy byli grzeszni.

Czy nie stanie się to prawdą, gdy powrócą na ziemię? Ci sami ludzie, ci sami ludzie. Wersety od 20 do 21 przedstawiają drugi problem, obecnie problem samego Boga, osobisty problem Boga, który powstał w wyniku rozwiązania pierwszego problemu poprzez wygnanie. Na starożytnym Bliskim Wschodzie religia miała zasadniczo charakter terytorialny.

Mieszkaliście w jakimś kraju i czciliście Boga tego kraju, który był teraz waszym Bogiem, waszym szczególnym Bogiem. Nie-Izraelici, kiedy patrzyli na wygnanie, wiedzieli, co to znaczy, lub myśleli, że wiedzą, co to znaczy. Utrata ziemi była oznaką słabości Boga Izraela.

I był to znak zwycięskiej mocy Marduka, głównego narodowego boga Babilończyków. Oczywiście Stary Testament wyjaśniał to inaczej w kategoriach opatrnościowego działania Boga Izraela i postępowania się Babilończykami jako agentami swego sądu. Było to jednak bardzo wyrafinowane wyjaśnienie teologiczne, które nie przyszłoby do głowy innym narodom.

Tak czy inaczej, reputacja Jahwe ucierpiała w wyniku wypędzenia ludu z tej ziemi. I jak to ujęto w wersach 20 i 21, święte imię Boga zostało sprofanowane. To są ludzie Pana, którzy jednak musieli opuścić Jego ziemię.

Nie był więc zbyt Bogiem, prawda? Nie był zbyt potężny, prawda? Musiał oddać ziemię, a władzę przejął inny Bóg, potężniejszy od niego. I tak, jeśli chodzi o kulturę, kulturę międzynarodową tamtych czasów, Jahwe przegrał. I tu pojawia się drugi problem.

A imię Boga lub jego reputacja były traktowane jako powszechne. Imię zostało sprofanowane. Profanację należy traktować jako pospolitą, bez szacunku dla szczególnej świętości kojarzonej z Bogiem Izraela.

I tu pojawia się drugi problem – problem spowodowany wygnaniem. Wygnanie było dobrym rozwiązaniem pierwszego problemu, ale spowodowało kolejny problem.

Ten drugi problem był spowodowany wygnaniem i zadaniem Boga jest uporanie się z nim w zadowalający sposób. Nie po raz pierwszy w Księdze Ezechiela pojawia się kwestia profanacji imienia Bożego. W rozdziale 20 był to czynnik, który powstrzymał Boga przed wydaniem wyroku, gdy ludzie zgrzeszyli w Egipcie.

Bałwochwalstwo Izraela w Egipcie uzasadniało karę wobec jego ludu, lecz Egipcjanie mogli to źle zrozumieć. I och, oni cierpią. Cóż, w takim razie ich Bóg się nimi nie opiekuje, prawda? I dlatego pojawił się ten problem.

Na pustyni, w pierwszym pokoleniu, Bóg nie ukarał ich tak, jak na to zasłużyli, ze względu na swoje imię, ze względu na swoje święte imię. A także, jeśli chodzi o drugie pokolenie, w rozdziale 20, ze względu na imię Boże, nie ukarał on tego drugiego pokolenia od razu, ale istniała perspektywa przyszłego sądu, który Ezechiel zinterpretował w kategoriach wygnania. I tak, w rozdziale 20, mieliśmy do czynienia z profanacją imienia Bożego jako stałym problemem podczas Exodusu lub w historii przed Exodusem i w czasach pustyni, i tak jest.

Ta nieczystość i profanacja były bardzo ważnymi kwestiami w rytuale starożytnego Izraela. Księga Kapłańska 10:10 mówi, że jednym z obowiązków kapłanów w nauczaniu ludu znaczenia Tory było odróżnianie tego, co święte od pospolitego oraz pomiędzy nieczystego i czystego. I oczywiście czysty i nieczysty Izrael zepsuł to w swojej ogólnej grzeszności, która doprowadziła do wygnania, ale to świętość i pospolitość, to świętość i profanacja, w rezultacie dla samego Boga była mieszanka - tam na górze i święte imię Boga zostało sprofanowane.

Zatem na tle tych problemów wyróżnia się profanacja świętego imienia Bożego i nieczystość Izraela jako odniesienie do ich grzeszności. I tak, w przypadku tego drugiego problemu, w oczach narodu pojawiło się fałszywe przedstawienie. Dlatego też imię Jahwe nie było uważane za szczególnie święte.

Był bóstwem mniejszym, czczonym przez podbity naród. I tak Izrael pociągnął za sobą swego Boga. To był problem.

Publiczne przestanie, które Ezechiel ma przekazać w wersecie 22, zaczyna się od Bożego rozwiązania tego drugiego problemu. To był ważniejszy problem, tak naprawdę problem samego Boga, ważniejszy niż drugi problem, więc ten zostanie postawiony na drugim miejscu. Odpowiedź była taka, że Bóg zamierza zakończyć wygnanie Izraela i zabrać swój lud z powrotem do ojczyzny w drodze nowego exodusu, a ten pokaz mocy udowodni Jego szczególną świętość wobec innych narodów.

Jest to wyjaśnione w wersetach 22-24. Dlatego powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan Bóg: Nie ze względu na was, domu Izraela, zamierzam działać, ale ze względu na moje święte imię, które zbeczęściliście wśród narodów, do których przybyliście.

Uświęcę moje wielkie imię, które zostało zbezczeszczone wśród narodów i które wy zbezczeszcziliście wśród nich.

I poznają narody, że Ja jestem Pan, mówi Pan Bóg, gdy przez ciebie objawię przed ich oczami moją świętość. Zabiorę was spośród narodów, zgromadzę was ze wszystkich krajów i wprowadzę was do waszej ziemi. I to miała być odpowiedź na drugi problem, na tę wielką demonstrację mocy. Bóg jest na tyle potężny, aby zabrać ludzi z powrotem do ziemi obiecanej.

Taka jest tutaj myśl. We wcześniejszym wykładzie wspomnieliśmy w tym kontekście o Psalmie 126 i wersecie 2. I tam powiedziano, potem powiedziano między narodami: Wielkie rzeczy uczynił im Pan, Pan. I w końcu padło takie wyznanie: Bóg odzyskał swoją reputację i nie jest ona już zszargana.

I tak skończyło się wygnanie, powrót z wygnania. Było to przywrócenie, a nie profanacja świętego imienia Bożego, ale faktyczne uświęcenie imienia Bożego. A zatem motywacja, jak jest wyraźnie powiedziane w wersecie 22, gdybym był jednym z wygnańców, nie chciałbym tego słyszeć: motywacją do odnowienia Izraela przez Boga był jedynie problem jego bluźnierczego imienia.

Izrael nie miał żadnych nieodłącznych roszczeń; w wygnańcach nie było nic, co przekonałoby go do działania w ich imieniu; było ich mnóstwo. A Bóg postąpił całkiem sprawiedliwie, pozbawiając ich ziemi. Nie, stawką był jego własny honor. Dlatego trzeba było położyć kres wygnaniu.

Zakończenie wygnania było teologiczną koniecznością oczyszczenia jego zszarganego imienia. I to oczywiście gwarantowało, jeśli się dobrze zastanowić, ta obietnica gwarantowała nadchodzący powrót z wygnania. Zatem wygnańcy mogli być pewni, że tak się stanie, ale nie ma to nic wspólnego z tobą, nie ma w tobie nic atrakcyjnego, co chciałbym cię sprowadzić z powrotem.

Ale to mój problem zostanie tutaj rozwiązany. Zatem była to czysta łaska, zbawienie, które Bóg miał im zapewnić. Ciekawym zjawiskiem jest to, że nie jest to tylko kwestia Starego Testamentu, ale w Nowym Testamencie, w bardzo ważnym miejscu, ponownie zostaje poruszona kwestia imienia i czci Boga.

I myślę o rozdziale 6 i wersecie 9 Mateusza, początku tej modlitwy, którą Pan Jezus dał swoim uczniom do odmawiania. I w modlitwie tej prośbie zajęto pierwsze miejsce, niech będzie uświęcone imię Twoje. Innymi słowy, niech Twoje imię będzie uważane za szczególne i święte, a nie profanowane.

Petycja nawiązuje do 36. rozdziału Ezechiela i wersetu 23.: Uświęcę moje wielkie imię w tym cudownym wydarzeniu, jakim będzie sprowadzenie mojego ludu z wygnania. I wtedy naród pozna, że Ja jestem Pan. A potem oczywiście trwa modlitwa Pańska:

Niech przyjdzie królestwo Twoje, niech się dzieje wola Twoja, tak i na ziemi, jak i w niebie.

I tak cała pierwsza część Modlitwy Pańskiej nawiązuje do problemu profanacji imienia Bożego, a następnie do nowego dowodu uświęcenia imienia Bożego. I według mnie ta pierwsza część Modlitwy Pańskiej jest wielkim wydarzeniem porównywalnym do powrotu Izraela z wygnania. Faktycznie, aż do powtórnego przyścia Chrystusa, kiedy zostanie osiągnięte pełne zbawienie, królestwo Boże w pełni przyjdzie na ziemię i wola Boża w pełni się wypełni.

Wtedy i tylko wtedy wola Boża będzie powszechnie honorowana w szczególny sposób, w jaki powinna być. I ta nadzieja jest podstawą życiowej misji Kościoła. A Jezus kazał swoim naśladowcom nieustannie modlić się, aby ta nadzieja spełniła się już na początku tej modlitwy.

Wersety od 25 do 28 mogą teraz dojść do pierwszego problemu przedstawionego we wcześniejszej części naszej sekcji, w prywatnych przestaniach od 17 do 19. Ukrytym powodem było wielkie ryzyko, jakie podejmował Bóg, pozwalając swojemu ludowi wrócić do ojczyzny. Czyż Bóg i Izrael nie powrócili do tego samego problemu, który nękał wcześniejszą okupację ziemi obiecanej? Czy nie byłoby tej grzeszności i nieczystości? Czy nie doszłoby do ponownego popełnienia tego rażącego grzechu? Czy były jakieś gwarancje, że już tak nie będzie? Zatem może to być ten sam problem, ten sam problem w kółko.

Ale Bóg ma odpowiedź na potencjalne odrodzenie się starego problemu. Jeśli drugi problem wymagał odpowiedzi zewnętrznej, obiektywnej demonstracji Bożej mocy poprzez powrót z wygnania, cóż, pierwszy problem potrzebował odpowiedzi wewnętrznej. I w rzeczywistości więcej niż jedna, ale w zasadzie odpowiedź wewnętrzna.

Że trzeba coś zrobić wewnątrz w sprawie narodu izraelskiego. A zatem przede wszystkim dał swojemu ludowi nowy początek, przebacząc mu i wycierając tablicę. I tutaj, w wersecie 25, pokropię was czystą wodą i będziecie czysti od wszelkiej waszej nieczystości i oczyszczę was od wszystkich waszych bożków.

Zatem przede wszystkim miało nastąpić przebaczenie grzechów z przeszłości. O tym właśnie mowa. Pokropienie czystą wodą jest metaforycznym odpowiednikiem nieczystości jako obrazu grzechu.

Liczb 19, werseł 13 wspomina wodę do oczyszczenia jako lekarstwo na nieczystość. I zostało to użyte tutaj jako metafora, tak jak, jak być może pamiętacie, w Psalmie 51 i wersecie 7. To również odzwierciedla metaforyczne użycie przebaczenia. Obmyj mnie, a stanę się bielszy niż śnieg.

Obmycie Boże, pozostawienie tego, co minęło. Ale potrzeba było czegoś więcej. Otrzymać przebaczenie to jedno, ale co później? Czy nie byłoby powrotu do tych samych starych grzechów i historii, która się powtarza? Zatem musiał istnieć inny aspekt tej internalizacji Bożego dzieła, gdy chodziło o lud Boży .

Przede wszystkim ten związek, więc ich nieczystość stała się przeszłością, a tobie przebaczone, masz nowy początek. Ale idąc dalej, musiało być coś innego. A to są wersety 26 i 27.

Dam wam serce nowe, ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste, tchnę w was ducha mojego i sprawię, że będziecie przestrzegać moich przykazań i być pilnie przestrzegać moich przykazań. To była bardzo szczególna obietnica i pamiętamy Księgę Ezechiela, który nie mógł się oprzeć, aby nie umieścić jej z powrotem w rozdziale 11 i umieścić z powrotem w drugim wydaniu księgi, które odnosiło się do sytuacji po roku 587. 11:19 i 20 dam im jedno serce i wniosę do ich wnętrza nowego ducha; Usunę serce kamienne z ich ciała i dam im serce mięsiste, aby mogli przestrzegać moich ustaw, przestrzegać moich przykazań i być im posłuszni.

I tak, Księga Ezechiela, muszę to powiedzieć dwa razy, jak cudowna była ta obietnica, która została tutaj złożona. Miała nastąpić nowa, ciągła wrażliwość na wolę Bożą. Samo przebaczenie nie wystarczyło.

W miejsce kamiennego, twardego serca wobec Boga, jakie wykazywali przed wygnaniem, w tym sercu z miękkiego ciała miała pojawić się nowa wrażliwość na wolę Bożą. A ten nowy duch będzie wyrazem ducha Bożego, zgodnego z Jego wolą. Ponieważ w wersecie 27 nowy duch jest interpretowany jako mój duch, tchnę mojego ducha do waszego wnętrza.

I tak miało nastąpić dzielenie się wolą Bożą tam, gdzie chodziło o lud Boży. I tak nie tylko stary trójkąt Boga, ludzi i ziemi znów stanie się prawdziwy, ale ideał Starego Przymierza, dwustronna formuła: będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem. To może być rzeczywistość.

I to jest powiedziane na końcu wersetu 28: gdy wrócicie do ziemi, będziecie moim ludem, a ja będę waszym Bogiem. Ta relacja przymierza osiągnie doskonałe wypełnienie i stanie się doskonałą rzeczywistością. Mówiliśmy właśnie, że Nowy Testament wziął werset 23 z Modlitwy Pańskiej.

I nie bylibyśmy zaskoczeni, gdybyśmy się dowiedzieli, że dobrze wykorzystano także wersety od 25 do 26. I tak naprawdę to w 3 rozdziale Ewangelii Jana, w 3 rozdziale Ewangelii Jana, w tym wywiadzie, jaki Jezus przeprowadził z Nikodemem, następuje ponowne spojrzenie na co zostało powiedziane tutaj, w Ezechiela 30. Werset 5,

bardzo, bardzo zaprawdę powiadam wam, nikt nie może wejść do królestwa Bożego, jeśli nie narodził się z wody i ducha.

To właśnie powiedział Jezus Nikodemowi. Cóż, wzmianka o nowych narodzinach oznacza rozpoczęcie życia wiecznego, o którym będzie mowa w 3 rozdziale Ewangelii Jana. Ale wtedy, aby narodzić się z wody, inauguracją nowego życia jest woda.

Oczywiście, to prowadzi nas z powrotem do wersetu 25 z wersetu 36, Bożego dzieła oczyszczającego przebaczenia. Pokropię was czystą wodą i będziecie czysci od wszelkiej waszej nieczystości. I tak oto jesteśmy, to podstawowe dzieło przebaczenia. To jest nowy początek, który zapewnia Bóg.

Druga część to narodzić się z ducha, zostać wyposażonym w nowego ducha, ducha Bożego, co jest zgodne z tym, co mówi dalej Ezechiel 36. Istnieją dwa aspekty tego nowego życia, począwszy od przebaczenia, a następnie darem ducha, który umożliwi wypełnienie woli Bożej. A Jezus, jak być może pamiętacie w Ewangelii Jana 3, mówi, czy tego nie rozpoznajecie? Mówi, że nie czytałeś ostatnio 36 rozdziału Ezechiela? Powinieneś wiedzieć te rzeczy.

I musicie zdać sobie sprawę, że spełnia się to dzięki mojemu nauczaniu i mojej własnej pracy. Wersety od 29 do 30 stanowią następną część tego przesłania. 29 Wybawię was od wszystkich waszych nieczystości, przywołam zboże i sprawię, że będzie obfite, i nie spuszczę na was głodu.

Sprawię, że owoc drzewa i plon pola będą obfite, aby już nigdy więcej nie doświadczyli hańby głodu wśród narodów. Przede wszystkim w 29. znajduje się podsumowanie podwójnej odpowiedzi z wersetów 25–28. Uratuję cię od wszystkich twoich nieczystości, zarówno przez to początkowe przebaczenie, o którym mówiłem, jak i przez ciągłe dostarczanie tego nowego ducha, w rzeczywistości, mój duch, mówi Bóg.

Ale była jeszcze jedna rzecz, którą należało się zająć, ponieważ nie rozwodziliśmy się nad faktem, że w wersecie 18 grzeszność ludu Bożego zbezczeszczyła tę ziemię. Ziemia została tam zbezczeszczona, jak opisano w wersecie 18, przez grzech Izraela. Zatem zbawienie Izraela musiało zostać rozciągnięte na całą ziemię.

Musiała nastąpić odnowienie ziemi, która została zbezczeszczona i zniszczona. Zatem zbawienie rozciąga się na ziemię w nowej płodności. W rzeczywistości nie tylko głód stanie się przeszłością, ale także zniknie psychologiczna utrata szacunku, która towarzyszyła pogładowi Izraela na siebie.

Abyście nigdy więcej nie doświadczyli hańby głodu wśród narodów. Wersety 31 i 32 prowadzą nas do ostatniej części tego ogólnego przesłania, a część ta kończy się wyzwaniem w wersetach 31 i 32.

Wtedy przypomnicie sobie swoje złe postępowanie i złe postępowanie i będziecie się wstrętni za swoje niegodziwości i wasze obrzydliwe czyny. Nie ze względu na was będę działać, mówi Pan Bóg, niech wam to będzie wiadome. Nie ma w tobie nic dobrego, co by mnie przyciągnęło i mówiło, że chcę ich zabrać z powrotem z wygnania.

To dobrzy ludzie, nie. Wstydźcie się i trwoźcie z powodu waszych dróg, domu Izraela. I wracamy do tematu poruszanego w Księdze Ezechiela.

Nigdy nie mogli zapomnieć swojej grzesznej przeszłości i zawsze tego żałować. Nigdy nie zapomnieć, ale zawsze żałować. I to miało być tutaj zdrowe.

I mieliśmy to w rozdziale 6. Mieliśmy to ponownie w rozdziale 16. Mieliśmy to jeszcze raz w rozdziale 20. I tutaj zostało to podkreślone jeszcze raz.

Ten żal może być potężną motywacją, aby nigdy więcej nie kroczyć złą ścieżką. Zobacz, gdzie to się skończyło. Dlatego nie wolno mi tego robić.

We wcześniejszym wykładzie powiedzieliśmy, że Paweł zawsze pamiętał, że jest największym z grzeszników. Nigdy nie pozwolił sobie o tym zapomnieć, co odzwierciedlało ogromną łaskę Bożą w jego życiu.

Następnie rozdział 32 rozpoczyna się przypomnieniem tego, co zostało powiedziane wcześniej w wersecie 22. Izrael nie miał żadnej własnej cnoty, która mogłaby przyciągnąć Boga i zachęcić Go, aby dał im kolejną szansę. Nie, było odwrotnie.

Ich postępowanie polegało jedynie na niegodziwościach i obrzydliwych czynach, o których mowa w wersecie 31. Zgnilizny, która mogła sprawić, że Bóg z nich zrezygnował, gdyby nie zwykła łaska. Łaska darmowa i niezastużona.

Ale był jeszcze inny czynnik, profanacja imienia Bożego, który skłonił Boga do tego. Co ciekawe, w Księdze Izajasza, wersecie 43 i 25, znajduje się swego rodzaju równoległy fragment.

Co wydobywa ten sam motyw. Ja jestem tym, który dla siebie wymazuję wasze przestępstwa i nie będę pamiętał waszych grzechów. I tak, dla własnego dobra.

To prowadzi nas z powrotem do tego, co Ezechiel miał do powiedzenia na temat uświęcenia świętego imienia Bożego, które zostało zbezczeszczone. W rzeczywistości taka była motywacja do przebaczenia w Izajaszu 43 i wersecie 25. Następnie przechodzimy do 33 i 36.

W takim razie jesteśmy już bardzo blisko końca. A to bada dalej transformację, która będzie miała miejsce w tej krainie. Kiedy nie będzie już skalana i poniżana przez grzeszących ludzi.

33 do 36. Tak mówi Pan Bóg w dniu, w którym oczyszczę was ze wszystkich waszych win tym podwójnym lekarstwem. Sprawię, że miasta zostaną zamieszkane, a ruiny odbudowane.

Ziemia, która była spustoszona, będzie uprawiana, zamiast być spustoszeniem, jakie było w oczach wszystkich przechodniów. Powiedzą, że ta spustoszona kraina stała się jak Ogród Edenu. A zniszczone i opuszczone, zrujnowane miasta są teraz zamieszkane i ufortyfikowane.

Wtedy narody, które wokół was pozostaną, poznają, że Ja, Pan, odbudowałem zniszczone miejsca i zasadziłem na nowo to, co było spustoszone. Ja, Pan, powiedziałem i uczynię to. W następnej części ponownie myślimy o transformacji, która będzie miała miejsce w tej ziemi, kiedy nie będzie ona już tak skalana jak dawniej.

I jest wskazówka, że ta transformacja pomoże w rozwiązaniu drugiego problemu całego fragmentu. Zniesławienie imienia Bożego spowoduje uznanie Boga. Narody otrzymają wiadomość, że Jahwe jest wielkim przemieniaczem.

I nie będzie już wyświetlany obraz mniejszego, słabego Boga. 37 do 38 kontynuuje temat transformacji. Ale odpowiada także na odrębny problem duszpasterski, z którym najwyraźniej borykali się wygnańcy.

Jeśli pomyślimy o Anglii po pierwszej wojnie światowej, panował tam wielki niepokój z powodu straszliwej utraty życia. W tej rzezi zginęło tak wielu młodych mężczyzn. I wydaje się, że to niepokoiło umysły wygnańców.

Straciliśmy tak wielu ludzi. Jest to dla nas wielkie zmartwienie. W Księdze Ezechiela 12:16 przepowiedziano, że niewielu ucieknie przed mieczem, głodem i zarazą.

I tak było, ale wydawało się, że stanowili znacznie mniejszy tłum niż kiedykolwiek wcześniej. Miało to związek z kampanią babilońską przeciwko Judzie i Jerozolimie. Teraz Bóg deklaruje, że jest otwarty na modlitwy o zwiększenie liczby wygnańców po ich powrocie.

Miasta w ojczyźnie, które są teraz zrujnowane, w końcu połączą siły z ludźmi. Pozwolę również Domowi Izraela poprosić mnie, abym zrobił to dla nich. Aby zwiększyć swoją populację jak stado.

Jak trzoda na ofiary. Jak trzoda w Jerozolimie podczas wyznaczonych przez nią świąt. I tak zrujnowane miasta zapełnią się stadami ludzi.

Wtedy poznają, że Ja jestem nimi, Panem. Dlatego Bóg jest wrażliwy na ten problem, który odczuwają ludzie. Stracili tak wielu ze swojej populacji.

Dlatego też użyto metafory z czasów świąt w przedwygnanej Jerozolimie. A wygnańcy mogli wrócić myślami i przypomnieć sobie, jak to było w czasie festiwalu. Stada owiec będą dostępne w dużych ilościach do składania ofiar przez pielgrzymów.

Było to wspomnienie, które miał kapłan prorok Ezechiel i które wielu wygnańcom musiało być drogie. Stanowiło to część normalności panującej przed wygnaniem w Jerozolimie.

Cóż, tutaj jest to metafora wielkiego wzrostu populacji Izraela. I tak na końcu poznają, że Ja jestem Pan. Wreszcie, gdy życie powstanie na nowo z gruzów, wygnańcy będą pewni, że ich wielki Bóg istnieje.

Następnym razem przejdziemy do rozdziału 37 książki.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Ezechiela. To jest sesja 18, Odnowa Izraela. Ezechiela 36:16-38.